

Wakacje za pasem, ale w szkołach myślą o nowym roku szkolnym. Po naborze do klas pierwszych



Wakacje zbliżają się wielkimi krokami, co nie znaczy, że dyrektorzy szczecineckich szkół podstawowych myślami są już na urlopiach. Razem z władzami miasta gólowią się, jak ułożyć naukę w klasach pierwszych.

W Urzędzie Miasta Szczecinek dyrektorzy szkół podstawowych wraz z wiceburmistrzem **Maciejem Makselonem** i szefem Komunalnego Centrum Usług Wspólnych **Tomaszem Czukiem** omawiali wyniki naboru do klas pierwszych. W obliczu pogłębiającego się niżu demograficznego jest coraz więcej powodów do zmartwień, bo niełatwo zorganizować oddziały, gdy dzieci jest coraz mniej.

Na dziś (23 czerwca) do Szkoły Podstawowej nr 1 zgłosiło się 72 dzieci, co pozwoli utworzyć trzy klasy (maksymalna liczebność to 25 dzieci w oddziale). W SP7 jest na teraz 113 przyszłych pierwszaków podzielonych na pięć oddziałów. W „szóstce” powstaną 4 klasy pierwszej (84 dzieci plus grupa powtarzających).

Twardy orzech do zgryzienia mają w SP4 i SP5. W pierwszej placówce na dziś jest 36 dzieci – za dużo na jedną klasę, za mało na dwie. Z kolei w „piątce” nabór przyniósł 53 podań (dwie klasy), a więc dla kilkorga dzieci zabraknie miejsc. – *Żadne decyzje*

odnośnie ostatecznej liczby oddziałów nie zapadły, będziemy proponować rodzicom, dla których dzieci miejsc na razie nie ma, aby przenieśli się do innej szkoły – Tomasz Czuk dodaje, że liczy jeszcze na niewielkie ruchy w miesiącach wakacyjnych, bo są powroty rodzin z zagranicy, część osób się przeprowadza do Szczecinka lub przenosi się z dzielnicy do dzielnicy. Do pierwszego dzwonka coś może się jeszcze zmienić.

Nie zmienia to faktu, że sytuacja demograficzna pogarsza się z roku na rok. – W kończącym się roku szkolnym mieliśmy 395 pierwszaków, w nadchodzącym na razie niespełna 350 – dyrektor KCUW mówi, że co roku ubywa po 1-2 klasy. – Niecałą dekadę temu w szkołach podstawowych mieliśmy około 600 uczniów więcej niż aktualnie, mniej więcej tyle ilu uczęszcza do jednej szkoły.

- W idealnym świecie każda klasa liczyłaby po 25 dzieci, aby ta układanka dała się ułożyć, ale życie takie nie jest – zauważa wiceburmistrz Szczecinka Maciej Makselon nadzorujący miejską oświatę. – Czekają nas niełatwe decyzje, ale musimy być elastyczni i liczyć, że przez wakacje nabór jeszcze się zmieni.

Atutem miejskich szkół jest ich poziom i oferta edukacyjna przyciągająca dzieci spoza Szczecinka. Dość powiedzieć, że z 350 przyszłorocznych pierwszaków 74 to mieszkańcy ościennych samorządów, w przytłaczającej większości gminy wiejskiej Szczecinek, którzy wybierają miejskie podstawówki.

- [Udostępnij: Facebook](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)

[Pozostałe aktualności](#)

[Archiwum](#)